

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Oszczędnościowej Nr. 5126.
Księgarnia „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 25.—Telefon nr. 2454.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 25. Tel. 2245. Skrz. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tabelki nadrukowane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogłoszenia: ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Muzyka przyszłości

Inwazja niemiecka do Anglii.

Swego rodzaju sensacja, o czym doniosły depesze, jest konfiskata głośnego dzieła prof. Bansego „Wiedza wojskowa — wstęp do nowej dziedziny wiedzy narodowej”. Książka ta była szeroko omawiana przez opinię zagraniczną ze względu na zawarte w niej tendencje zaburcze i militarystyczne. Prof. Banse należy do najbliższego otoczenia Hitlera i otrzymał na jego życzenie katedrę „obrony narodowej” na uniwersytecie berlińskim. Jak twierdzą wtajemniczeni, skonfiskowana obecnie książka prof. Bansego napisana była również na wyraźne życzenie Hitlera. Wobec fatalnego wrażenia, jakie dzieło to wywołało zagranicą, rząd Rzeszy skonił kowal ją, podkreślając, że „dzieło to jest wyrazem osobistych poglądów autora i sprzeczne z poglądami rządu Rzeszy”.

Cóż tedy pisze w swojej książce profesor Banse, wykładający nową wiedzę z katedry uniwersyteckiej t. zw. „Wehrwissenschaft” (nauka o rzemiośle wojennym). Oto autor poddaje m. in. krytyce ówczesną taktykę i strategię wojenną Niemiec w r. 1914—18 i przy tej okazji wypowiada swoje (i nie tylko swoje) opinie o „wolnym od błędów kierownictwie wojennym w przyszłości”.

W rozważaniach tych bierze prof. Banse pod uwagę możliwości najazdu Niemców na Anglię i stwierdza wielki, jego zdaniem, błąd, jaki popełniło dowództwo niemieckie podczas wojny światowej, nie podejmując ataku i desantu na południowo-wybrzeże Anglii. Profesor Banse pisze tak:

„Na największą uwagę zasługują poświadczenia wybrzeża Anglii ze względu na najbliższy dostęp do kontynentu oraz na istnienie stolicy państwa na tym terenie. Zwalczając zwraca uwagę półwysp Norfolk-Suffolk, który na skutek konfiguracji rzek, błot i linii brzegowej jest prawie odcięty od trzonu Brytanii i topograficznie przedstawia się raczej jako wyspa. Charakter tego obszaru-wyspy musi zwracać na siebie uwagę jako idealny wprost teren dla desantu armii inwazyjnej, z którego można wyciągnąć zbrojną dłoń zarówno po Londyn, niebromiony z tej strony, jak i środkowe uprzemysłowione prowincje Anglii”.

„Wybrzeża Anglii i Irlandji liczą ogółem 11.000 km. długości, ale o ile chodzi o flotę wojenną angielską, posiadają tylko dwa punkty nadające się do inwazji nieprzyjacielskiej i desantu, a mianowicie półwysp Norfolk-Suffolk oraz półwysp Kent-Sussex między Kanalem a ujściem Tamizy. Oba te wypady armii nieprzyjacielskiej muszą mieć jednak za podstawę oparcie przez zdobywców wybrzeży holendersko-belgijskich jako bazy operacyjnej”.

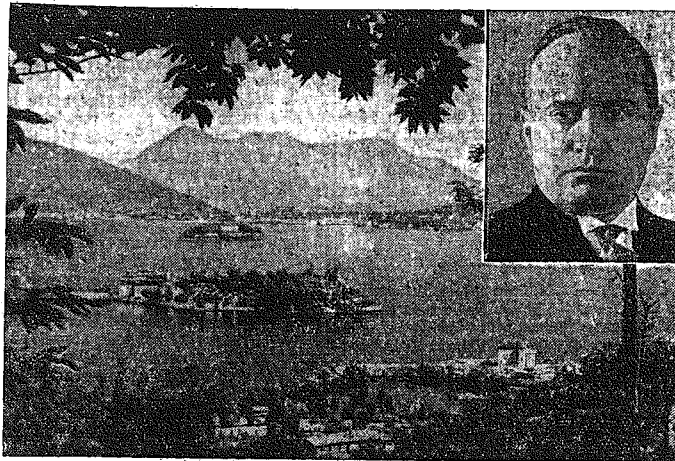
„Gdy się zważy, do jakich gigantycznych wysiłków i zwycięstw, byliśmy zdolni w czasie wojny światowej, ile ofiar i zmagania to u podstawy walk o cele wojenne mniejszej wartości, musimy wyznać teraz, iż niezajęcie przez nas ongi terytorjum Holandji, oraz niedokonanie inwazji stamtąd do Anglii było wielkim i ciężkim błędem”.

Da zilustrowania swojej tezy załącza prof. Banse mapę Anglii oraz wybrzeży Holandji i Belgji, na których zaznaczył nowe przypuszczalne wytyczne inwazji niemieckiej in spe.

Umotywowanie dla przyszłych wojen odwetowo-zaburczych znalazł prof. Banse z łatwością w „mystycznym” uprawie dławieniu wyższości rasy i kultury niemieckiej nad wszystkimi innymi. Pisze on:

„Oczekuje nas okres żelaznych zmagania. Nadchodząca epoka musi zjednoczyć wszystkie mówiące po niemiecku lu-

dy w trzeciej Rzeszy, musi dać jej „wewnętrzne” panowanie nad światem, który będzie go poządał ze strachu i lęku przed



Mussolini (u góry), chcąc ratować wytworzoną po ustąpieniu Niemiec z Ligi Narodów sytuację polityczną, zamierza zwołać zjazd przedstawicieli państw tworzących palet czterech celów o mianowicie kwestii rozbrojenia. Zjazd ten według poglądów Mussoliniego miałby się odbyć w mieście Salsomaggiore nad jezioro Lago Maggiore. Na pierwszym planie: Benito Mussolini.

anglosaską mechanizacją i przed rosyjską manją niszczenia. A trzecia Rzesza — od Flandrii aż do Raby, od Klajpedy aż do Rodanu — zrodzić się może tylko z krwi i żelaza”.

Piękne perspektywy i cenne wyznania ze strony miarodajnego profesora wszechnieniemieckiej i reprezentacyjnej zarazem osobistości w kolach zbliżonych do rządu Rzeszy.

E. R.

go pośia Doriota, którego nikt nie słuchał, następuje głosowanie nad poprawionym tekstem artykułu 37, w związku z czym rząd Daladiera stawia votum zaufania.

Socjaliści, komuniści i lewica radykalna oraz wszystkie ugrupowania umiarkowane głosują przeciwko rządowi, razem 329 głosów, za rządem oddali głosy radykalni i neosocjaliści, razem 241. Rząd znajduje się w mniejszości 88 głosów.

Z posród socjalistów 29 głosowało za rządem, 88 przeciw, a 9 wstrzymało się od głosowania.

O godz. 3.30 rano ministrowie opuszczają salę obrad i udają się do pałacu prezydenta republiki, by złożyć mu dymisję.

Jako kandydatów, posiadających największą widoków na stanowisko premiera wymieniana się dotychczasowego ministra kolonii Sarraut (radykal) i dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Chau temps (radykal). Jak słychać Daladier ma objąć w nowym gabinecie stanowisko ministra spraw zagranicznych. W każdym razie liczą się z tem, że Paul Boncour w przyszłym gabinecie nie obejmie teki ministra spraw zagranicznych.

Gabinet Daladiera sprawował władzę od 31 stycznia do 24 października b. r., a więc przez 9 miesięcy, co według określenia Daladiera jest we Francji okresem wcale długim.

Sfery polityczne twierdzą, że nowy gabinet nie będzie mógł liczyć na dłuższy żywot, jeśli już z góry nie uwalni się od socjalistów i nie oprze się na podstawie rozszerzonej na prawo.

Jedynie rząd koncentracji lub zgody narodowej może uchronić kraj przed nowymi kryzysami rządowymi.

Upadek rządu Daladiera

Przebieg dramatycznego posiedzenia Izby deputowanych.
Paryż. — Historyczne nocne posiedzenie Izby deputowanych, w następstwie którego gabinet Daladiera podał się do dymisji, daremnie usiłując uzgodnić swój program finansowy z doktryną socjalistów, zostało podjęte po całonocnych obradach w poniedziałek o godz. 21.30.

Przeszkoda nie do przebycia okazał się artykuł 37 projektu rządowego, mówiący o okrojeniu pensji urzędników państwowych i o opodatkowaniu stałych dochodów prywatnych.

Dyskusja osiągnęła swój punkt kulminacyjny, gdy Daladier wszedł na trybunę, by zwrócić się do deputowanych z ostatnim apelem, ostrzegając ich w dramatycznych słowach, że losy franka zależą od tego, jak stanowić będą głosować.

„Pieniądz nasz — mówił Daladier — jest dzisiaj jeszcze najlepszym na świecie. Gotuję się jednak przeciwko niemu na giełdach zagranicznych kampania, która go zlamie, jeżeli się nie będziemy bronili.”

Dolar rusza dzisiaj do ataku, celem zerwania węzłów, które łączą franka ze złotem.”

Daladier wylicza oszczędności i poświęcenia, których wymaga od narodu i grozi, że jeśli rząd będzie obalony, to następny rząd będzie musiał wystąpić z takim samym programem i napotka na te same trudności.

W tym momencie Daladier zwraca się do socjalistów, od których stanowiska za leżać będą losy gabinetu i przypomina im, że wymagana przez rząd francuski redukcja plac urzędników, jest mała w porównaniu z ofiarami, jakie ponieśli urzędnicy w Anglii, w Polsce, Niemczech, Czechosłowacji, Belgji i Włoszech.

„Stoimy nad brzegiem przepaści — mówi Daladier — i w podobnie trudnych chwilach republika zawsze znajdowała ludzi. Naszym obowiązkiem jest dzisiaj bronić francuskiego reżimu włości, który staje się coraz bardziej osamotniony na świecie”.

Po krótkiej przerwie obrady zostały podjęte o godz. 23.30. Przewódca socjalistów Leon Blum, o-

klaskiwany przez skrajną lewicę, wygłasza swe przemówienie przeciw rządowym projektom finansowym.

Następne przemówienie Renaudela, neosocjalisty, wywołuje burzę na lewicy. Podniecenie wzrasta.

Daladier w ostrych słowach odpowiada na zarzuty, postawione mu przez Bluma, jakoby stał w obronie kapitalistów.

Po ostrym wystąpieniu komunistyczne-

SARRAUT I CHAUTEMPS KANDYDATAMI NA PREMIERA.

Paryż. — Rozmowy polityczne przywódców poszczególnych grup rozpoczęły się od rana. W rozmowach tych poważnie liczą się z utworzeniem gabinetu koncentracji i przegrupowaniem ku centrum.

Jako kandydatów na premiera wymienianją w dalszym ciągu: Sarraut'a, Chautemps'a, Bonnet'a i de Monzie'go. Wszyscy oni będą przewodami prezydenta republiki dla przeprowadzenia specjalnych rozmów.

Straszna katastrofa kolejowa

Pociąg osobowy na linii Paryż-Cherbourg runął z mostu do wody. Kilku dziesięciu zabitych i rannych.

Paryż. — Na linii Cherbourg — Paryż wydarzyła się we wtorek przedpołudniem okropna katastrofa kolejowa, która według dotychczasowych wiadomości pociągnęła za sobą śmierć kilku dziesięciu osób.

Pociąg osobowy Nr. 354 wychodzący z Cherbourg'a rano o godz. 6 min. 10 cza su paryskiego, wjechał tuż za stacją St. Ellier w pobliżu La Bonneville na most kolejowy nad rzeką Rouloire, gdzie wyskoczył ze szyn i z wysokości 10 metrów spadł do wody.

Całkowicie zdruzgotane są lokomotywa, tender, wóz pocztowy oraz trzy wagony osobowe.

Zmobilizowana natychmiast na miejscu drużyna ratownicza wydobyla dotąd 10 ofiar. Zabici są również maszynista i palacz.

Dalsze wiadomości o tragicznej katastrofie koło St. Ellier donoszą już o wydobyciu 50 ofiar z pod gruzów pociągu. Między rannymi znajduje się prefekt prowincji oraz jego żona, których umieszczono w szpitalu w Evreux.

Dwutorowa linja kolejowa w miejscu katastrofy przedstawia żalony widok. Słupy telegraficzne połamane, progi kolejowe powyddzierane z ziemi a szyny sterczą poniszczone. Na miejsce katastrofy udaly się niezwłocznie odnośne

władze, które z nadzwyczajną energią zaborą się do rozpoczęcia śledztwa.



Po odroczeniu konferencji rozbrojenkowej w Genewie angielski minister spraw zagranicznych Sir Simon wrócił aeroplanem do Londynu.

DŹWIĘKOWE KINO „LUNA”
w Częstochowie
Wstrząsający dramat p. t.
BIAŁA LILJA
W rol. pt. HELENA HAYES
i CLARK GABLE. : : : :

Walenty Kot na 5 miesięcy więz., Roman Malek za zniewagę osoby urzędowej w służbie na 4 miesiące więz., z zawieszaniem kary na 4 lata. Dwaj oskarżeni: Władysław Bojda i Władysław Rejman zostali uniewinnieni. Na wniosek obrońcy uchylono areszt tymczasowy jedynie co do oskarżonego Chmiela.

Sprawa 8 włościan

Tarnów. — Przed drugim kompletem sadzącym w Tarnowie odbyła się d. 24 b. m. rozprawa przeciwko 8 oskarżonym chłopom. Akt oskarżenia stwierdza, że Wojciech Jodłowski dn. 8 czerwca 1933 r. w Górze Motycznej zwołał zgromadzenie, mające na celu przestępstwo, a mianowicie zmuszenie przemocą i groźbami materialnymi szkodomia mieszkańcom Woli Wielkiej do wystąpienia z BBWR, i wpisania się do Stronnictwa Ludowego, jak również, że zmuszał do udania się na wiec do Trzciiany. Dalej akt oskarżenia obwinia Wojciecha Magrypa, że tegoż dnia w Woli Wielkiej wskazywał mieszkania członków BBWR. Jak również Michała Cwikła, Józefa Piwowara, Jana Gałata, Franciszka Jopka, Bronisława Chorażego i Józefa Piekosia o to, że brali udział w powyższym zgromadzeniu przestępczym. Ponadto Gałata, Chorażego i Piekosia oskarża się o to, że w Woli Wielkiej przemocą wciągali w tłum opornych chłopów, nadto Jodłowski, Cwikła, Piwowara i Piekosia o to, że zmusili gospodarza Michała Durałę przemocą do zapisania się do Stronnictwa Ludowego.

Po przesłuchaniu świadków oraz po przemówieniu prokuratora i obrońcy trybunał ogłosił wyrok. Jodłowski skazany został na 7 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu tymczasowego, Magrypa na 3 miesiące aresztu, Cwikł i Piekosia po 5 tygodni aresztu, Piwowara, Gałata i Jopek po dwa miesiące aresztu, Chorażego, na 6 tygodni aresztu. Trybunał odmówił warunkowego zawieszenia kary.

Obchód 30-lecia pracy scenicznej Jerzego Łoszczyńskiego.

W tych dniach odbył się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty obchód jubileuszu 30-lecia pracy artystycznej Jerzego Łoszczyńskiego. Na jubileusz wystawiono irednowską „Zenitę” w której Łoszczyński po raz pierwszy wystąpił w roli Czestka. Na zdjęciu uświetnił w otoczeniu kolegów i koleżanek po skłoczonym przedstawieniu. Widzowie w pierwszym rzędzie od lewej: Słiwicki, Lubieńska, Jubilat, Cwikłifska, Sołski, Lucyna Kotarbińska, Małicka, Czaplifska, Janicka, Różańska i Jarszewska.

chanikami, którzy w czasie lotu obsługiwali maszyny myśliwskie. Lotnicy po wyjądowaniu oświadczyli, że są dosyć silnie zmęczeni drogą.
Od Lwowa mieli pogodę przyjazną. Dywizyjny poznański i toruński odlatują do swoich pułków dnia 25 b. m.

IZBY INŻYNIERSKIE MAJĄ WKRÓTCE POWSTAĆ.

Warszawa. — W ministerstwach prze myśla i handlu, komunikacji i robót publicznych, oraz spraw wewnętrznych rozpatrywany jest projekt wprowadzenia na tych instytucji samorządu zawodowego w postaci izb inżynierskich z radą izb inżynierskich na czele. Izby takie powstałyby w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Proces i wyrok o zajścia w Pogwizdowie.

Rzeszów. — W drugim dniu rozprawy w Rzeszowie o zajścia w Pogwizdowie przeciwko Wojciechowi Chmielowi i 7 towarzyszym przesłuchano 9 świadków odwodowych.

Świadkowie ci nie mogli stwierdzić okoliczności, na które zostali powołani. Wniosek obrońcy o powołanie dalszych świadków trybunał po naradzie odrzucił i zamknął postępowanie dowodowe.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, mocą którego zasądził: Ludwik Bojda za użycie przemocy w stosunku do osoby urzędowej i nawoływanie publiczne do popierania bezprawia na 15 miesięcy więzienia, Józef Kot za nawoływanie do popierania czynów występnych na 1 rok więzienia, Józef Rejman, Wojciech Chmiel



Aresztowanie na sali rozpraw redaktora „Katowitzer Zeitung”.

Katowice. — W sądzie okręgowym w Katowicach rozpatrywano 20 spraw odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung” Heinza Webera, oskarżonego o zohydzenie w piśmie urzędów państwowych, stawianie wypadków w fałszywym świetle i t. p. W wyniku rozpraw sąd skazał Webera na łączną karę 7 miesięcy więzienia i 2.000 zł. grzywny, poczem prokurator wniósł o natychmiastowe aresztowanie Webera, uzasadniając swój wniosek tem, że dotychczas ręka sprawiedliwości nie dosięgła jeszcze żadnego redaktora odpowiedzialnego „Kattowitzer Zeitung”, gdyż wszyscy przed uprawnieniem się wyroków sądowych uciekali do Niemiec, gdzie jako obywatele polscy znajdowali schronienie, posady i laury męczenników za sprawę niemiecką. Sąd mimo sprzeciwu obrońcy przychylił się do wniosku prokuratora i nakazał natychmiast z sali rozpraw odprowadzić redaktora Webera do więzienia. W czasie rozprawy oskarżony Weber zachowywał się wyjątkowo, jednak po ogłoszeniu nakazu aresztowania uspokoił się i w oczach jego ukazywały się nawet łzy.

ROZWIĄZANIE MIĘDZYUCZELNIOWYCH ORGANIZACJI AKADEMICKICH.

Warszawa. — Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało rektorom wyższych uczelni w Warszawie odpowiedź na petycję 3-oh organizacji akademickich: Związku kol

naukowych, Związku kol studentów chemików i korporacji „Varsovia”. Stowarzyszenia te obejmują studentów kilku uczelni stołecznych i na podstawie nowej ustawy ulec mają rozwiązaniu. Minister oświaty odrzucił petycję stowarzyszeń o utrzymanie ich działalności.

O MARSZ CHŁOPIŃSKI DO WSI NOCKOWEJ.

Tarnów. — W procesie o marsz gromad chłopskich na wieś Nockowa, przed sądem w Tarnowie w dalszym ciągu zezawali świadkowie, którzy wnieśli wiele nowych szczegółów.

EKSPLODOWAŁ BALON PRZEMYCNIEGO ETERU.

Rybnik. — Zawodowi przemysłnicy Ernest i Alfred Sitekowie przynieśli do mieszkańca, Joachima Ciuraja w Bluszczie pow. rybnickiego balon z kilkunastu litrami eteru, przemyczonego z Niemiec na polski G. Śląsk. Jak wiadomo, na terenie pow. rybnickiego ludność masowo degeneruje się picciem tego eteru.

W czasie rozlewania eteru do butelek, nastąpiła straszna eksplozja, wywołana prawdopodobnie płomieniem od palącej się lampy naftowej. Wyleciały w powietrze drzwi i okna, a w suficie domu powstała wielka wyrwa. Znani przemysłnicy Stefan Szymiczek, Czesław Harasin, Konrad Lorenc i Jan Łatka z Rybnika zostali przy rozlewaniu eteru ciężko poparzeni. Przemysłnicy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej.

Piękne ciało pociąga Piękną cerą przykuwa

Nikt nie potrafi się oprzeć urokowi wdzięcznej postaci, która mniej zaś powabowi miękkość jak aksamit skóry.

Piękne ciało całego świata używają mydła Palmolive, wyrobionego ze słynnych olejów piękności, owoców koślawych, palm i orzechów koślawych. Obfita piana mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie — jednocześnie dokładnie — nadając twarzy ów świeży wygląd, który już ó był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pan używa mydła Palmolive nie tylko do mycia rąk, ale także twarzy, lecz również całego ciała, a odczujecie Pani z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Colgate Palmolive, Sp. z o.o.

WYRÓB POLSKI

WRAŻENIA I UWAGI.

Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego w diecezji Częstochowskiej.

Z rozporządzenia Najdostojeńszego Arcypasterza ma się odbyć w granicach naszej diecezji w dniach od 29 października do 5 listopada r. b. t. zw. Tydzień Miłosierdzia, mający na celu zorganizowanie wśród katolików akcji pomocy dla najbardziej potrzebujących. Jak donosi prasa z różnych stron utworzyły się już w wielu miejscowościach Komitety Tygodnia Miłosierdzia i rozwijają ożywioną działalność w celu zebrania pewnych środków materialnych dla podziału między najbardziej potrzebujących.

i szpitalach przez organizowanie nabożeństwa w intencji chorych i dostarczenia książek, jak również opiekę nad zniechętaniami moralnie dziećmi i starszemi.

W Częstochowie akcję Tygodnia Miłosierdzia przeprowadzą parafialnie. Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Obejmuje ona zbiorke odzieży, bielizny i obuwia po domach, oraz kwestę pieniężną nliczną. Wynik tej akcji zależy jest od ofiarności społeczeństwa Częstochowskiego. Niechże więc każdy pospieszy w miarę możliwości z pomocą najbardziej potrzebującym, spełniając wielki czyn miłości społecznej.

Równocześnie podane programy wy mieniają opiekę nad chorymi w domach

KRONIKA

Częstochowa 26 Października Cz wartak:

ołtarzu Ojczyzny, zjednoczy nas w jednym szeregu nad ciemną mgłą naszych zapomnianych a tak drogiach nam Braci i złożymy im w holdzie wielki łańcuch serc naszych przepelnionych gorącą braterską miłością.

Dzień — Ewerysta pap. i m. Jutro — Sabiny m. Wschód słońca o godz. 6.23 Zachód — 16.32

Kalendarzyk historyczny: Kłeska Polaków na Biłkowie w 1497 r.

— Obchód ku czci Chrystusa — Króla w Rakowie. W niedzielę, dnia 29 b. m., na terenie parafii Raków odbędzie się uroczysty obchód ku czci Chrystusa-Króla z następującym programem: godz. 11 — nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem stowarzyszeń katolickich i organizacji społecznych, o godz. 4 po poł. pochód, na który również proszone są wszystkie wyż. wym. organizacje. O godz. 6 wiecz. w hali fabrycznej Akademija, na program której złożą się okolicznościowe śpiewy, referaty 1) „O panowanie Chrystusa-Króla w państwie, rodzinie i szkole”, 2) „Na front walki z nowoczesnym pogaństwem”, uchwalenie rezolucji, deklaracje, śpiew solowy i gra na skrzypcach, obrazek sceniczny.

Wszystkie organizacje i związki, które dotychczas nie zgłosiły swego udziału w obchodzie, prosimy o przybycie w dniu 1-go listopada b. r. o godz. 12.30 na zbiorke na plac magistracki i zgłoszenie się u komendanta Federacji Jackowskiego Henryka.

Program szczegółowy uroczystości w najbliższych dniach będzie ogłoszony w prasie miejscowej.

— Szkoły w dniu Wszystkich Świętych. Środa 1 listopada, jako dzień Wszystkich Świętych i czwartek 2 listopada, jako Dzień Zaduszny, są wolne od nauki.

Skład komisji szacunkowych będzie na rok 1934 odnowiony.

Na skutek zapytania ze strony Izby przemysłowo-handlowej ministerstwo skarbu wyznało, że sprawa odnowienia składu komisji szacunkowych na rok 1934, aż do czasu wydania ordynacji podatkowej, nadal jest aktualna.

Przy przeprowadzeniu uzupełniających wyborów członków oraz zastępców komisji szacunkowych i odwoławczych do spraw podatku przemysłowego stosować należy obowiązujące przepisy ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Równocześnie ministerstwo skarbu przedłużyło termin składania list kandydatów, jakie Izby przemysłowo-handlowe przedstawiają władzom skarbowym, przesuwając go do końca bieżącego miesiąca.

W związku z tym organizacje gospodarcze przystępują do propozycji w sprawie odnowienia składu komisji szacunkowych na terenie poszczególnych miast,

Obchód „święta Zmarłych” w Częstochowie.

W dniu 1 listopada 1933 r. wzorem lat ubiegłych Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie urządza uroczysty obchód „Święta Umarłych”, dla oddania czci prochom Bohaterów poległych w obronie Ojczyzny.

Federacja zwraca się tą drogą z gorącą prośbą do władz państwowych, wojskowych, samorządowych, zarządów związków i organizacji zawodowych, społecznych, młodzieżowej i wszystkich mieszkańców miasta Częstochowy o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pochodzie i oddaniu hołdu Tym, którzy polegli na Polu Chwały.

Niechaj w tym dniu, serdeczne wspomnienie ich największej ofiary, złożonej na

Podłoże procesów chłopskich.

„Dziennik Bydgoski”, pisząc o procesach, o zaburzeniu wśród ludu wiejskiego w Małopolsce, wywodzi:

„Równocześnie sześć procesów o rozruchy (Kraków, Tarnów, Rzeszów, po dwa) setki chłopów na ławach oskarżonych — a jako to widmo kilkudziesięciu mogił i kilkuset łóżek szpitalnych — to nie epizod przypadkowy, jakich nigdy i nigdy nie braknie.

Chłop z natury jest elementem najbardziej konserwatywnym i cierpliwym, z tradycji dla władzy posłusznym. Musiały się tu nagromadzić przyczyny, o niemałej dynamice, skoro na tak dużej przestrzeni — od Żywca aż pod Rzeszów, dojść musiało do takich wybuchów.

Podstawowym czynnikiem była niewątpliwie sytuacja ekonomiczna. Nie dła wsi, szczególnie w Małopolsce, w której matorolni zawsze istnieli jedynie dzięki emigracji sezonowej, osiągnęła nadejście potworne. Toć sól stała się tam niedostępnym przyrądem, a dawne krzesiwo poczyna wypierać zbyt drogie zapalki. Buty często istnieją w jednej parze dla całej rodziny, która nosi je na zmianę.

Wyobraźmy sobie na takim tle działalność bezwzględnych i brutalnych nie raz egzekutorów podatkowych. Na tego rodzaju podłoże łatwo rodzi się psychosą przedrażnienia, przy której każda strzałowa wiatrowych czy zabranie mozdżerzy, używanych na Boże Ciało, ura sta do rozmiarów sprawy politycznej, a spędzenie ludzi, zabierających cudze drzewo staje się wołająca o pomstę do nieba „krzywdą ludu”.

Oczywiście jest rzeczą, że nietrudno z takiej sytuacji wyciągnąć polityczne konsekwencje. To jest zadanie istotnie łatwe.

„Dziennik Bydgoski” na postawione tak pytanie odpowiada negatywnie, podnosząc, że:

„Opozycja winna zachować zawsze wielkie poczucie odpowiedzialności za państwo, którego dobro przeciw tej niemiej na sercu leży, jak obozowi rządzącemu. A o tem, zdaje się zapomniały niektóre elementy Stronnictwa ludowego na gruncie małopolskim”.

A dalej, organ najbardziej bodaj kompromisowo usposobionego bydgoskiego oddziału chrześcijańskiej demokracji, nadmieniał:

„Nie chcemy tu wskrzeszać brzeskich dyskusji ani w tych kwestiach polemizować z „Gazetą Polską”, która bardziej, rzecznie, niż słusznie, stara się z wyroku brzeskiego zrobić jakiś „kopiec Polski szlacheckiej”, czyli triumf nad dawną anarchią. Trzeba jednak stwierdzić, że granie na takich instynktach, jakie się zaznaczyły w rozruchach wiejskich w Małopolsce, jest wodą na młyn wszy stkich zwolenników ostrego kursu, który tak bardzo utrudnia, jeśli nie uniemożliwia — wobec grozy zewnętrznej historycznej — coraz bardziej palącą potrzebę urzeczywienienia różnic politycznych, sprowadzenie ich do dyskusji konkretnych, lojalnych i owianych duchem szacunku wzajemnego”.

Białe kobiety wśród żółtej rasy.

Dawno minęły w Chinach czasy „złoty interesu”. Kryzys gospodarczy nie ominął i tej żółtej części ziemi, a długoletnia wojna domowa, rabunkowa gospodarka generałów i gubernatorów, oraz szkodliwy zatarg z Japonią pogrążyły w nędzy całe połacie kraju. Kryzys dotknął w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa cudzoziemskie. Bezrobocie ogarnęło równocześnie kobiety cudzoziemki, reprezentujące w Chinach 38 narodowości białej rasy. Są to przeważnie stenotypistki, nauczycielki lub pielęgniarki. Największą ich liczbę przebywa w Szanghaju, Tjencie i Harbinie. O wiele już mniej spotyka się ich w samodzielnym w Pejpie (dawnym Pekinie) i w stolicy, Nankanie. Po przewrocie bolszewickim obywatelstwo fales kobiet napłynęły z Rosji, tak, że Rosjanki stanowią 30 proc. ogółu białych kobiet w Chinach. Wstępują one w kłobaczki jako tancerki lub pracują w europejskich restauracjach, jako kelnerki. W miarę wzrastania wpływów politycznych i gospodarczych zapanowała w Chi-



nach, cudzoziemki, jako tanie siły biurowe, łatwo otrzymywały zajęcia. Gdy jednak do „Kraju Środka” zawiał kryzys i od razu ukazała się w pełni tragedia białej kobiety, walczącej o byt wśród żółtej rasy. Po utracie pracy, nie znając języka chińskiego i nie umiejąc nic poza stenografią i pisanem na maszynie, znalazły się w sytuacji bez wyjścia. Z wygodych mieszkań przeniosły się do tańszych łącząc się z kilkoma sublokatorkami.

Należy przytem zaznaczyć, że możliwość wyjścia zamaż dla białej kobiety w Chinach jest minimalna. Cudzoziemcy, zwłaszcza Anglicy i Amerykanie są zwykle zakontraktowani na przeciąg pięciu lat z warunkiem, że w tym okresie nie wolno im się żenić. Angielskie urzędy celne rozszerzyły ten okres dla swych

urzędników nawet na lat siedem. Zwykle po pięciu latach cudzoziemiec ucieka do ojczyzny, wyniszczony malarją; nerwowym życiem, z dnia na dzień i wystraszony wojną domową, czy napadami.

Do walki z nędzą zabrano się dopiero w ostatnim czasie. Tworzą się liczne komitety pomocy dla bezrobotnych cudzoziemców, które mają na celu urządzenie kursów i szkół zawodowych, budowanie przytułków, domów noclegowych i taniej kuchni, zakładanie biur pośrednictwa pracy i kas zapomogowych. Leczą wszystkie te poczynania znajdują się dopiero w początkach, a tymczasem kroniki pism chińskich donoszą dość często o samobójstwach cudzoziemców.

Należy wreszcie wspomnieć o Chinczykach, którzy ze zdziwieniem przypatrują się walce o byt białych kobiet. Jest to dla nich coś niepojętego. Dotychczas przyszy czajeni byli do słuchania rozkazów cudzoziemca i obelżywych nieraz z jego strony wyrazów, a nawet rękoczynów. A teraz biała kobieta zmywa talerze w podrzędnej chińskiej restauracji. Starają się z tem oswoić, ale w pojęciach ich autorytet białej rasy powoli zanika. ak.

Artretyk jest inwalidą.

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne. Jako wynik przyspieszenia organizmu kwasem morganym, oraz powatka na tem ile stany zapalne powodują ból, zmniejszając siły, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do kalectwa.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Reumosa” nawierające Sehin-Schen, niezmiernie rzadka roślinę chińska dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólech jechian i stanowią najracjonalniejsze leczenie.

ZIOŁA ze smaku, o smaku „REUMOSA” Da nabycia w aptekach składach aptecznych drogerjach lub w wytwórniach.

Magister Wolski, Warszawa, ul. Ziota nr 14. Objaśniające Broszury wyciągnięte bezpłatnie.

20 przepisów zdrowia.

Znakomity uczony profesor, dr. med. H. Kraft, długoletni badacz na polu higieny i podał następujące przepisy dotyczące pielęgnowania zdrowia:

- 1) Zdrowe organy to skarbi, którego nie wolno bezkarnie nadużywać. Wszelki nadmiar szkodzi; wszelka jednostronność w życiu, pożywieniu; pracy, spoczynku, zabawie; sporcie; jest błędna. Nadużycie pokarmów szkodzi tak samo, jak niedostateczne pożywienie, lenistwo tak samo, jak nadmiar pracy.
- 2) Pielęgnuj swoje ciało, z poszanowaniem samego siebie i ze względu na two otoczenie! Ciało zdrowe i czyste utrzymane pachnie świeżością, chore, źle utrzymane, budzi wstręt.
- 3) Wodę i kawałek mydła może zdobyć każdy, aby się codziennie od stóp do głowy oczyścić, przez co usuwamy wydalone ze skóry odpadki i odmykamy pory, tak potrzebne dla czynności skóry.
- 4) Myj ręce przed każdym jedzeniem mydłem i czystą wodą, ochroń się przez to przed chorobami przewodu pokarmowego.
- 5) Czyść zęby przynajmniej raz dziennie, najlepiej wieczorem przed spaniem, ewentualnie i rano. Zdrowe zęby są niemiernie ważne dla zachowania zdrowia żołądka.
- 6) Nie spożywaj pokarmów zbyt zimnych lub zbyt gorących, psujesz przez to zęby i żołądek.
- 7) Nie pij chłiwie wielkimi łykami; żuj potrawy dobrze, by pokarmy dostawały się do żołądka i kiszek w stanie rozdrobnionym.
- 8) Nie powiniene spożywać tyle, ile twój żołądek pomieścić może, lecz tylko tyle, ile potrzebują do wyrównania sił.
- 9) Przyżywcaj swoje jelita, by codziennie wydalaly odpadki, których już organizm zużytkował nie jest w stanie.
- 10) Nie zapominać, że człowiek jest stworzeniem żyjącem w powietrzu, że powietrze jest dlań elementem, koniecznym do życia potrzebnym. Staraj się więc usilnie, o dobre przewietrzanie mieszkania, tak przeznaczanego na sen, jak i do pracy mane, budź wstręt.
- 11) Oddychaj zawsze przez nos z ustami zamkniętymi. W przewodach nosowych powietrze ulega ogrzaniu i oczyszczeniu z unoszącego się w nim pyłu; przytem ponownienie ostrzeżę cię przed dalałmi szkodliwymi.
- 12) Codziennie rano wykap swoje ciało w świeżem powietrzu przy otwartem oknie, zrzućmywszy bieliznę. Kapiel powietrza, to najlepszy środek hartujący.
- 13) Jeżeli rozporządzasz kąpielą domową lub tuszem, to wykap się po pracy codziennie, lub najmniej raz na tydzień.
- 14) Kapieli słonecznych używaj ostrożnie. Nje bierz ich więcej jak 4—5 w tygodniu i nie dłuższe jak od 20 do 30 minut.
- 15) Dbając o czystość ciała, dbaj także o czystość bielizny i ubrania. Bieliznę

zmieniaj często, a ubranie czyść, żępić i przewietrzaj.

16) Nie ubieraj się zbyt ciepło; unikaj, o ile nie zmusza cię do tego praca zawodowa, ubrań nieprzepuszczalnych, które utrudniają parowanie skóry, a temsamem regulację ciepła i wydalania różnych w związków trujących. Utrzymuj nogi ciepło i sucho, głowę chłodno.

17) Im bardziej jednostronna jest twoja praca zawodowa, tem bardziej potrzebujesz zajęcia pobocznego, któreby ćwiczyły siły twoje, w zwykłych warunkach zatrudniane.

18) Osm godzin snu, stanowią dla przeciętnego człowieka dorosłego dostateczny odpoczynek. Aby sen był orzeźwiający, dbaj o łatwy dostęp świeżego powietrza do pokoju sypialnego.

19) Odpoczynek po pracy, szukaj na łonie natury, która należy do wszystkich; służysz wszystkim i wszystkim uszczęśliwiasz.

20) Zdrowie, to niezastąpiony filizem kapitał; dobrze zachowany przynosi bogate procenty, nadszarpany, szybko się wyczerpuje. Choroba kosztuje wiele i prowadzi do ruin. Dlatego pamiętaj zawsze, że lepiej zapobiegać, niż leczyć.

Z KRAJU.

(—) Strajk włoski 130 robotników w wieciu wybuchł strajk włoski na tle urlopów. Wybuchł strajk włoski na tle urlopów. Strajkuje 130-tu robotników, którzy od wczoraj nie opuścili terenu fabryki. W związku z tem toczą się pertraktacje.

(—) Pożar w garbarni w Żarkach. W osadzie Żarki w pow. zawierciańskim w garbarni Rosenberga wybuchł pożar, który strawił znaczną część materiału. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

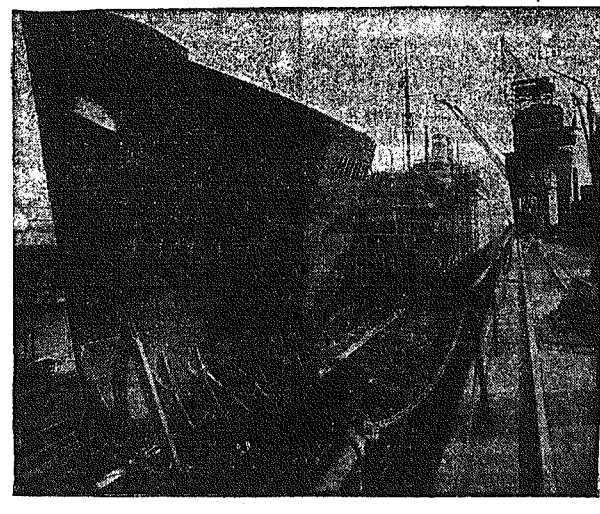
(—) Polityka wśród dzieci. Uczni 4-tej klasy szkoły powszechnej we wsi Korozankach powiatu Rawa Ruska w towarzysztwie swych 10-letnich kolegów obrzucili błotem godła państwowego Orła polskiego. W czasie indagacji chłopiec twierdził, że zdradzenie podlegacza grozi mu kara śmierci.

(—) Tragiczny zatarg. W majątku Michorów, w gm. Konie, pow. grojeckiego, gajowy Franciszek Krawczyk pochwycał w nocny na pokowie ryb w stawie dworskim chłopaka Władysława Szymczaka, który nie pozwolił się aresztować. W czasie bójkii gajowy użył broni i pokoleży Szymczaka trupem na miejscu. Krawczyk aresztowany.

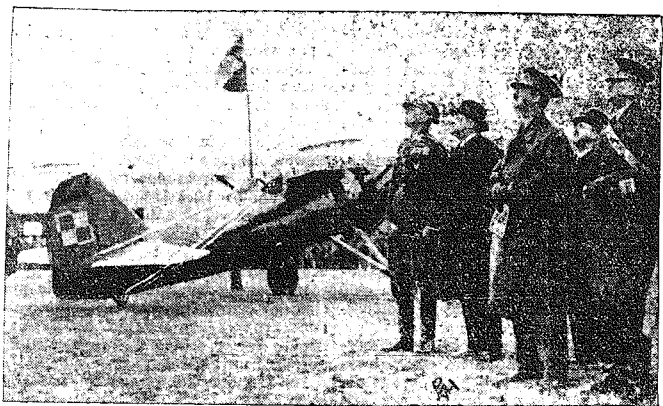
Katastrofa samochodowa w Warszawie.

Na ul. Białej, przed domem nr 7, wydarzyła się katastrofa samochodowa w następujących okolicznościach: 61-letni Ludwik Szczeszek, właściciel taksówki marki „Chevrolet”, nie wyliczył silnika na moment zapalania go korbą. Uderzony korbą silnika, odskoczył na boku, tymczasem samochód ruszył z miejsca, wjechał na chodnik po drugiej stronie ulicy, a następnie wpadł w wystawę sklepu papieru i materiałów piśmiennych p. f. „Stylus”, należącego do Pauliny Orbachowej, przy ul. Białej 7. Auto przysięgło tło do wystawy, przechodząca studentka, 26-letnia Ewę Weinschlöwnę — z Piotrkowa. W dalszym ciągu auto odbiło się i wpadło na przejeżdżającą tramway linji 17, potraciło dorożkę konną, powożoną przez Szymona Stryłgolda, wreszcie zderzyło się z taksówką. W tym momencie wskoczył do rozpedzonej taksówki kierowca innego auta, Tadeusz Woźniak, który auto zahamował. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił pomocy Weinschlöwnie, stwierdzając u niej głęboką ranę szarpną lewego pośladka, u Szczeska zaś — wstrząs nerwowy, oraz potłuczenie podbródka i warg z wybitciem kilku zębów. Po opatrunku, pierwszą ofiarą katastrofy przewieziono do szpitala św. Rocha, druga zaś do domu. Uszkodzeniu uległy: taksówka Szczeska i dorożka Stryłgolda. W składzie papieru „Stylus”, została rozbita szyba wystawowa, wart. 600 zł. Wy-padek wywołał olbrzymie zbiegowisko, wskutek czego ruch pieszy i konny był chwilowo wstrzymany.

(—) Okradli i uciekli do Palestyny. Wat swawskie władze policyjne rozesłały listy gończe za dyrektorem oddziału „Orbis” na Nalewkaż Mojżeszem Szydłowem, Szydłower był bardzo obrotnym urzędnikiem, ale ostatnio dopuścił się wielu oszustw, pobierając pieniądze na turystyczne wyjazdy do Palestyny. Pobrawszy pieniądze od 2.000 osób. Szydłower turystów zostawił w Warszawie, a sam z niewiadomym celem do Palestyny.



Ciekawy eksperyment przedłożenia okrętu. W stocznicy okrętowej w Hamburgu dokonano obecnie ciekawego eksperymentu „przedłożenia” okrętu. Oto aby powiększyć pojemność jednego z parowców, kursujących ca linij Hamburg — Ameryka, zbudowano nowy przed, który potem zespolono z resztą kadłuba. W ten sposób powiększono pojemność staroego okrętu o 3 tys. ton. Zdjęcie przedstawia moment połączenia nowego przedłu z kadłubem.



Eskaadra samolotów polskich z wizytą w Bukareszcie.

Kierownik eskadry Karol (z lewej strony) w otoczeniu członków rządu rumuńskiego i pfr. Rąyskiego przygląda się ewolucji przybłej z rewizyta do Bukaresztu eskadry polskich pilotów myśliwskich.

Ze świata.

(X) Zbiory „białych kraków” dzieł literackich. W tych dniach zmarł w Paryżu Henryk Gibell, który znany był jako zbieracz pierwszych numerów czasopism i gazet. Poświęcił on na ten cel cały swój majątek. Gibell zbierał nie tylko nowopowstałe pisma ale również posiadał pierwsze numery gazet, które zostały założone 50, 60 i 100 lat temu. Jego zbiór zawierał 2.742 egzemplarze pierwszych numerów pism paryskich, londyńskich, berlińskich, wiedeńskich, budapeszteńskich, belgradzkich, nowojorskich, jak również pism szwajcarskich, polskich, rosyjskich, chińskich, japońskich, oraz 16 numerów arabskich czasopism, które stanowią specjalną rzadkość.

(X) Rocznicą odcinka powieściowego. Było to przed 214 laty. W październiku 1719 roku ukazał się pierwszy odcinek słynnej powieści Daniela Defoe „Robinson Crusoe”. Na pomysł ten wpadła londyńska gazeta „London Post”, która dzięki temu powiększyła swój nakład w ciągu jednego roku dziesięciokrotnie. Początkowo „London Post” wychodziła tylko dwa razy na tydzień, ale na skutek usilnych prośb zadowolonych czytelników zaczęła ukazywać się codziennie. Zniecierpliwieni czytelnicy błagali redakcję histornie o uchylenie rąbka tajemnicy dalszych losów bohatera powieści; redaktor jednak rozumiał konieczność zachowania tajemnicy i nie uległ proś-

bom swych abonentów. W wydaniu książkowym „Robinson Crusoe” ukazał się dopiero po zakończeniu druku odcinka powieściowego, który ciągnął się przez cały rok. Tak więc słynny „Robinson Crusoe” jest nie tylko ojcem powieści, ale też ojcem odcinka powieściowego.



Z procesu o podpalenie Reichstagu. W czasie odbywającego się w Berlinie procesu o podpalenie Reichstagu urządzono wizję lokalną w podziemiach budynku Reichstagu, któremi mieli się dostać podpalacze. Po lewej stronie: dziennikarze otrzymują informacje o planie podziemi — na prawo wejście do podziemnego tunelu

Nowa ekspedycja

Sven Hedina do Azji.

Słynny podróżnik szwedzki, dr. Sven Hedina, przygotowuje obecnie wraz z towarzyszami wyprawę do wnętrza Azji, celem odnalezienia słynnej „drogi jedwabnej”, którą zdażyła karawany. Dr. Hedina, który w ciągu ostatnich kilku lat kierował niebezpiecznymi ekspedycjami do Azji, podejmuje nową wyprawę z polecenia rządu chińskiego w celu wyznaczenia starej drogi handlowej poprzez Zachodni Turkiestan. Na dawnym szlaku ma być w przyszłości wybudowana szosa samochodowa.

Dokładny plan ekspedycji opracowany został w Sztokholmie, składać się ona będzie z pięciu samochodów, które wyruszą z Krei-hwa-cheng, blisko Mongolji. Uczni przewidywają, iż nowa wyprawa będzie wymagała wielkiego wysiłku, ale da też dużo zdobyczy i doświadczeń naukowych. Dojdzie ona aż do górzystych obszarów Mongolji, w czasie największych mrozów, kiedy temperatura spada czasami do 40 stopni niżej zera; okolice te są szczególnie trudne do przebycia. W okolicach pustynnych ekspedycja posługiwać się będzie wielbładami, które dźwigać będą ładunek łożu, celem zasilenia zapasu słodkiej wody.

Przypuszczają, iż przyszła droga samochodowa stanie się ważną linią komu-

nikacyjną z Zachodnim Turkiestaniem, który jest jedną z najbogatszych prowincji Chin. Ekspedycja dr. Hedina zamierzając osiągnąć, dzięki posługiwaniu się samochodami, znaczną szybkość i będzie mogła przebyć w 15 dni przestrzeń, którą karawany wielbładowe przebywały dawniej w 120 dni.

Czy wiecie, że...

...w Ameryce wynaleziono elektryczny pułapki na muchy. W oknach zakładów są cienkie druciki, przez które przechodzi prąd elektryczny. Wystarczy słaby prąd, aby zabił owady chcące się dostać do pokoiu. Na jednej ze stacji doświadczalnych w przeciągu 11 dni taka pułapka uśmierciła 200.000 much, przy czym koszt dzienny prądu wynosi 8 groszy.

...mężczyźni i kobiety z plemienia Watussi, pochodzący od Egipcjan i zamieszkujący obszary w Afryce koło jeziora Taganaki, są wzrostu ponad dwa metry i należą do najwyższych wśród ludzi.

Początkujący.

- Czytam właśnie w gazecie o lunatyku, który spadł z dachu i zabił się.
- Eh, to musiał być początkujący! (Le Rind)
- Napiwek.
- Ile mam dać napiwku?
- Ile chcesz.
- A czy to nie będzie zamale? (Le Rind)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZED RADJEM CZWARTEK, 26 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW. 7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Grmatystyka 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik gospodarczy 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:45 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P. U. P. P. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 III - ci Poranek szkolny. 12:38 Wiadomości gospodarcze. 12:40 Muzyka lekka. 12:45 Odczyt. 12:55 Koncert. 12:57 Wiadomości rolnicze. 13:00 Odczyt. 13:20 Słuchowisko. 13:25 Rozmaitości. 13:25 Odczyt aktualny. 13:45 Dzieńnik wieczorny. 13:50 Koncert wieczorny. 13:55 Skrzynka techniczna. 13:55 Wiadomości sportowe. 14:00 Muzyka taneczna. 14:05 Komunikaty. 14:10 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW. 7:00-7:35 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:50 Wiadomości bież. 11:55 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30-12:35 Transm. z Warsz. 12:35 Komunikat gospod. 12:35 - 12:37 Transm. z Warsz. 12:50 Muzyka gramofon. 13:00-13:05 Transm. z Warsz. 13:05 Rozmaitości. 13:10 Feljton sportowy. 13:25-13:30 Transm. z Warsz.

TRIOIRON najtańsze lampy radiowe na świecę

A. CHRISTIE 16. **ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda** POWIEŚĆ. Skierowałem się ku drzwiom. — Cóż one panu dzisiaj powiedziały? — wykrzyknąłem. Rzucił mi przez ramię drzwiące spojrzenie i odparł: — Okno otwarte, drzwi zamknięte, fo tel, który poruszył się sam... Pytam tych wszystkich sprzetów: dlaczego? — lecz nie otrzymałem odpowiedzi. Potrząsnął głową, wyprostował się i spojrzał na nas, mrużąc oczy. Był trochę śmieszny z tym pewnym siebie wyrazem twarzy. Myślałem, czy rzeczywiście był tak zręczny, jak o nim opowiadano. Kto wie, może jego opinia ugruntowała się na jakichś szczęśliwych zbiegach okoliczności. Zdaje mi się, że Melrose podzielał moją myśl; gdyż zmarszczył brwi. — Czy chce pan jeszcze coś zobaczyć, panie Puaro? — zwrócił się do detektywa. — Prosiłbym o pokazanie mi gablotki, z której wyjęto broń, — powiedział. — Nie będę już potem zajmował panom czasu. Skierowaliśmy się do salonu, lecz po drodze Melrose'a zatrzymał policjant. Szepnął mi coś do ucha i obaj wyszli, pozostawiając mnie z Puaro samego. Po kazałem mu gablotkę, opuścił kilka razy wieczko, potem otworzył drzwi na taras. Wyszlizmy obaj. W tej chwili ukazał się z wa wnętrza komisarz Raglan i

skierował do nas. Na twarzy jego widniał zadowolony wyraz. — Ach, pan tutaj? — powiedział. — Myślę, że sprawa ta nie będzie zbyt skomplikowana, przykro tylko widzieć taki upadek młodego człowieka. Czoło Puaro zachmurzyło się. — Wobec tego wątpię, czy będę mógł się panu na co przydać, — powiedział. — Powetujemy to sobie innym razem, — odparł pocieszającym tonem komisarz, — choć, co prawda, w tym ciłym zakątku nie często mamy do czynienia z morderstwami. W oczach Puaro błysnęło znanie. — Osiągnął pan cel z szybkością prostopu cudowną, — powiedział. — Czy mogę zapytać, jakiej pan użył metody? — Ależ najchętniej, — odparł komisarz. — Metoda przedewszystkiem! Mówię to zawsze. — O! — wykrzyknął Puaro. — To jest i moja dewiza. Metoda, systematyczność, a ponadto zmuszenie do pracy komórek mózgowych. — Komórek? — zapytał ze zdziwieniem komisarz. — Małych komórek szarej substancji mózgowej, — objaśnił Puaro. — Tak. Myślę jednak, że posługujemy się nimi wszyscy? — W większym, albo mniejszym stopniu, — mruknął detektyw. — Pamiętajmy, że istnieją wielkie różnice w ich gatunku. Trzeba także nieraz wziąć pod uwagę psychologiczną stronę zbrodni... — Czy pan wierzy w to bardzo? — powiedział komisarz z powątpiewaniem. — Ale objaśnij panu w jaki sposób doszedłem do moich wniosków. Wszystko zawdzięczam metodzie. Pan Ackroyd był widziany po raz ostatni o godzinie

9 minut 45, przez swą bratanicę, pannę Florę Ackroyd. To jest punktem wyjścia prawda? — Jeżeli takie jest zdanie pańskie... — Tak jest. O 10 minut 30 lekarz oświadczył, że Ackroyd nie żył już najmniej od pół godziny. Pan podtrzymał swoje twierdzenie, doktorze? — Doskonale! To nam daje w przybliżeniu kwadrans czasu popelnienia morderstwa. Zrobiłem spis wszystkich osób, które znajdowały się w domu, zaznaczając równocześnie, gdzie przebywały pomiędzy dziewiątą czterdzieści pięć, a dziesiątą. Wyciągnął do Puaro arkusz papieru, który czytałemu patrzył mu przez ramię. Oto co było na nim napisane wyraźnym charakterem pisma: „Major Blunt: w pokoju bilardowym z sekretarzem Raymundem (potwierdzone przez tego ostatniego). Jerzy Raymund: w pokoju bilardowym. Pani Ackroyd: o godz. 9 m. 55 udała się na spoczynek, odprowadzili ją do schodów Raymund i Blunt. Panna Ackroyd: poszła wprost z gabinetu swego stryja na pierwsze piętro (potwierdzone przez Piotra i pokojówkę Elżbietę Dale). Służba: Piotr: poszedł wprost do Kredensu (potwierdzone przez pannę Russel, która zeszła i rozmawiała z nim około dziesięciu minut). Panna Russel: jak wyżej. O godz. 9 m. 45 rozmawiała na pierwszym piętrze z pokojówką Elżbietą Dale. Urszula Burne, pokojówka: Była o godz. 9 m. 45 w swoim pokoju, potem zeszła do budynku służbowego.

Pani Cooper, kucharka: w budynku służbowym. Małgorzata Jones, druga pokojówka: Tamże. Elżbieta Dale: Na piętrze, w pokojach pań (widziana przez pannę Ackroyd i pannę Russel). Marja Trip, pomocnica kucharki: W budynku służbowym. Kucharka służyła tu od siedmiu lat. Pokojówka Urszula od osiemnastu miesięcy, Piotr od roku. Reszta służyła jest nowoprzyjęta, lecz oprócz jednego Piotra, którego zachowanie może się wydawać dziwne, wszyscy zachowują się bez zarzutu”. — Oto doskonale zrobiony spis, — powiedział Puaro, oddając go komisarzowi, poczem dodał: — Jestem zupełnie pewien, że Piotr jest niewinny. — Moja siostra także jest tego zdania, — dorzuciłem, — a ona rzadko się myli. Zaden z nich nie zwrócił uwagi na moje słowa. — Fakty stwierdzone przez mnie uwalniają od podejrzenia prawie zupełnie osoby, znajdujące się w domu, — mówił komisarz, — lecz teraz dochodzi mi do szczególnie ważnego punktu. Osiemna, zamykała wczoraj wieczorem okienne, kiedy zobaczyła Ralfa Patona, wchodzącego bramą i kierującego się ku domowi. — Czy ona jest tego zupełnie pewna? — zapytałem żywo. — Zupełnie pewna, bo zna go bardzo dobrze. Przeszedł szybko i skierował się boczną ścieżką w stronę tarasu.